

ZENON OSTROWSKI

ur. 1949; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, drukarnia Intrograf, maszyny drukarskie

Maszyny używane w drukarstwie

Była przez pewien czas tam na Żmigrodzie maszyna dociskowa. To jest też maszyna typograficzna, ale działająca trochę inaczej. Tam forma drukowa nie jeździła na wózku, tylko maszyna była typu Liberty, jak dobrze sobie przypominam. Typ mówił o tym, że i forma drukowa, i papier z tak zwanym obciążeniem – były dociskane, ale dwie części były ruchome. Nazywali to ludzie pedałami, dlatego że, te maszyny wcześniej nie miały silników, a miały napęd nożny. Więc nakładaczka, która nakładała też ręcznie oczywiście, musiała jednocześnie napędzać maszynę nogą, to była bardzo ciężka praca, musiały pracować i nogi, i ręce. Bardzo często te nakładaczki miały uszkodzone palce, obcięte, ewentualnie zgniecione, częsty przypadek. Ponieważ jeden nieuważny ruch, chwila nieuwagi i przy tak potężnym nacisku to było po palcach, jeśli ona nie zdążyła tego palca wyjąć. Maszyn o innych napędach, to sobie tam nie przypominam, raczej były te płaskie, stop-cylindrowe i tą jedną Libertę co pamiętam. O typach maszyn to mogę powiedzieć, ale na Żmigrodzie ja ich nie pamiętam. Bo jeśli chodzi o maszyny dociskowe, one się dzieliły na trzy rodzaje: właśnie Liberty ta otwierana, dwie części otwierane. Typ Gally, gdzie jedna część formowa stoi w pozycji pionowej na stałe, a druga część pracuje, ale na zasadzie, że najpierw wyrównuje do poziomu formy arkusz i dopiero go dosuwa, dociska i wraca. Był jeszcze typ Gordon, pracowało to na [takiej] zasadzie, też forma była w pionie, ale stojąca, nieruchoma, a docisk papieru był do niej, ale na jednej osi tylko, o tak sobie to pracowało. Na Żmigrodzie tych nie było, one były na Kościuszki.

Data i miejsce nagrania	2008-05-05, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"